

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 stycznia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Kawula

Sędziowie: SSO Justyna Andrzejczak

SWSG Bartosz Stangierski /spr./

Protokolant : protokolant Patrycja Rataj

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2016 r.

sprawy **P. J.**

oskarżonego o czyn z art. 157 § 2 kk.

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Wielkopolskiej z dnia 31 lipca 2015r.

w sprawie o sygnaturze II K 242/15

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela prywatnego kwotę 420 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym;
3. kosztami procesu za postępowanie odwoławcze obciąża oskarżonego w ramach uiszczzonego ryczałtu.

Justyna Andrzejczak Dariusz Kawula Bartosz Stangierski

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 31 lipca 2015 r. (k. 35) Sąd Rejonowy w Środzie W.. skazał P. J. za czyn z art. 157 § 2 kk popełniony przeciwko M. Z. (1).

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżony (k. 314-318). Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego skarżący zarzucił:

1. „Rażące naruszenie prawa materialnego, przez nie uwzględnienie negatywnej przesłanki procesowej wynikającej z art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k , w związku z art. 101 § 2 k.k. co stanowiło, bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt. 9 k.p.k.”

Ponadto „z daleko idącej ostrożności procesowej”, dodatkowo zaskarżonemu orzeczeniu P. J. zarzucił:

2. „Obrazę prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, przez uchylenie pytania Oskarżonego zadanego Oskarżycielowi prywatnemu, dotyczącego wcześniejszego przebywania Oskarżyciela prywatnego na łowisku

J., które w konsekwencji również przesłuchania w tym zakresie świadków dowiodłoby, iż Oskarżyciel prywatny dokonywał tam wcześniej czynów zabronionych i łamiących regulamin łowiska J..

3. Obrazę prawa procesowego, a mianowicie art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. która miała istotny wpływ na treść orzeczenia, polegającą na braku wszechstronnego rozważenia całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i wszystkich istotnych okoliczności ujawnionych w sprawie poprzez:

1) nie wzięcia pod uwagę potwierdzonego przez samego Oskarżyciela prywatnego faktu, wypowiedzenia słów powszechnie uznanych za groźbę lub zapowiedź dokonania czynu zabronionego, wypowiedzianych pod adresem Oskarżonego, która spowodowała reakcję Oskarżonego i w konsekwencji całe zajście oraz potraktowanie jej przez Sąd I instancji jako w ogóle niebyłej lub potraktowanie jej wyjątkowo pobłażliwie

2) nie rozróżnienie w trakcie procesu i nie wzięcie pod uwagę dwuetapowości zdarzenia, co miało istotny wpływ na kontekst czasowy wypowiedzianych w trakcie zdarzenia słów, dzieląc je na przed i po zajściu, co czyni zasadniczą różnicę w ocenie zdarzenia i postępowania zarówno Oskarżonego jak i Oskarżyciela prywatnego

3) wybiórcze traktowanie i jedynie na korzyść Oskarżyciela prywatnego załączonych do postępowania przez Sąd I instancji akt sprawy Ds. 536/14 co spowodowało nie wzięcie pod uwagę, iż Oskarżyciel prywatny ma dużą skłonność do kłamstw i łatwość kierowania bezpodstawnych zarzutów przed organami ścigania, co wynika jasno z tych akt

4) złą ocenę wiarygodności wyjaśnień złożony w toku postępowania procesowego przez Oskarżonego i nie danie im wiary mimo, iż w zeznaniach żaden świadek, jak również Oskarżyciel prywatny nie podważył tych wyjaśnień

5) nieuwzględnienie, że nawet w drugim etapie zajścia Oskarżyciel prywatny prowokował Oskarżonego nagrywając go telefonem komórkowym wbrew jego woli, mimo uwag aby tego zaprzestał, czym budził u Oskarżonego uzasadnione wzburzenie, powodujące dopiero wtedy kierowanie pod adresem Oskarżyciela prywatnego słów obraźliwych i niecenzuralnych.

6) nieuwzględnienie, że żadne dowody oraz zeznania świadków, poza zeznaniami Oskarżyciela prywatnego nie potwierdziły, iż Oskarżony łżył i wulgarnie obrażał Oskarżyciela prywatnego, bezpośrednio przed jego słowami „dawno w ryj nie dostałeś”, czyli w pierwszym etapie inkryminowanego zdarzenia.

7) nie wzięcie pod uwagę przez Sąd I instancji, iż Oskarżyciel prywatny mógł bez przeszkód i zagrożenia opuścić miejsce zdarzenia, lecz tego nie zrobił, mimo prośb świadka G. M., czym sam prowokował Oskarżonego

8) nie wzięcie pod uwagę, że Oskarżyciel prywatny mógł przybyć już w stanie nietrzeźwym na miejsce zdarzenia, skupiając się jedynie na fakcie, ile spożył alkoholu bezpośrednio w trakcie zdarzenia, pomijając całkowicie wynikający z akt sprawy Ds. 536/14 stan, w którym Oskarżyciel prywatny zgłosił się w dniu 29.04.2014 na posterunek Policji

9) całkowite odrzucenie możliwość zaistnienia sytuacji wyczerpującej znamiona działania Oskarżonego w ramach szeroko rozumianej obrony koniecznej, w przypadku kiedy Oskarżony, świadek G. M. oraz sam Oskarżyciel prywatny zeznali, że Oskarżyciel prywatny użył w stosunku do Oskarżonego słów powszechnie uznanych za groźbę lub zapowiedź dokonania czynu zabronionego „ dawno w ryj nie dostałeś”, a Oskarżony dodatkowo zeznał, że Oskarżyciel prywatny zacisnął pięść.

10) przyjęcie błędnej interpretacji powodów kłótni i zarzucenie jej sprawstwa Oskarżonemu, gdy w rzeczywistości, to prawdziwe i uzasadnione zarzuty kierowane słownie przez Oskarżonego w stronę Oskarżyciela prywatnego, przy braku słownych argumentów Oskarżyciela prywatnego na ich odparcie, spowodowały skierowanie przez Oskarżyciela prywatnego pod adresem Oskarżonego słów powszechnie uznanych za groźbę lub zapowiedź dokonania czynu zabronionego, prowokując działanie Oskarżonego

W konsekwencji powyższych naruszeń przepisów procesowych, Sąd I instancji dokonał ustalenia błędnego stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie poprzez przyjęcie, że Oskarżony bez jakiegokolwiek przyczyny i powodu, niesprowokowany uderzył Oskarżyciela prywatnego.

1. Rażąco niewspółmierność kary do czynu.
2. Rażąco wysoką i niczym nie uzasadnioną nawiązkę, opartą jedynie na zeznaniach skłonnego do kłamstw i konfabulacji Oskarżyciela prywatnego o rzekomym pomijaniu go w nagrodach, spowodowanego udziałem w bójce. Gdy w rzeczywistości nie ma na to żadnych dowodów, a z załączonych akt wynika, iż wysłane zostało przez Policję do jednostki pismo wyjaśniające w tej sprawie. Nie wzięto też pod uwagę, że Oskarżyciel prywatny mógł być (jeżeli w ogóle był) pomijany w nagrodach z przyczyn czysto zawodowych.

Wskazując na powyższą podstawę, w związku z zarzutem głównym apelacji skarżący wniósł o:

1. „Uchylenie zaskarżonego wyroku w całości, w odniesieniu do przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i w tym zakresie umorzenia postępowania karnego, stosownie do treści art. 17 § 1 pkt. 6 k.p.k. W związku z podniesionymi zarzutami alternatywnymi opisanymi w pkt. 2-5 apelacji skarżący podnosząc działanie w obronie koniecznej wniósł o odstąpienie od wymierzenia kary i orzeczenie nawiązki w kwocie 1000 zł na rzecz wskazanej instytucji społecznej i obciążenie kosztami postępowania oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego P. J. okazała się niezasadna.

Przed przystąpieniem do merytorycznej oceny apelacji przypomnieć należy, że obowiązkiem Sądu I instancji było wnikliwe i samodzielne rozpoznanie sprawy, poczynienie ustaleń faktycznych odpowiadających prawdzie (art. 2 § 2 kpk) oraz takie ukształtowanie orzeczenia kończącego postępowanie, aby spełniało wymogi wynikające z zasady trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 2 kpk). Zrealizowanie ustawowego postulatu o którym mowa w art. 2 § 2 kpk jest osiągalne w postępowaniu sądowym tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału - po prawidłowym ujawnieniu go w procesie - stanie się następnie przedmiotem rozważań sądu zgodnie z art. 410 kpk i art. 424 kpk (por. m.in.: wyrok SN z dnia 12 czerwca 1981 r., IV KR 107/81, Lex nr 19722 oraz wyrok SN z dnia 10 stycznia 2008 r., III KK 326/07, Lex nr 359599).

Już w tym miejscu wskazać należy, że Sąd Rejonowy wywiązał się ze wszystkich nałożonych na niego przez ustawę karnoprosową obowiązków w odniesieniu do rozstrzygnięcia o odpowiedzialności P. J. co do zarzuconego mu czynu. Stąd, nie jest trafny zarzut, iż nastąpiło w sprawie, zgodnie z art. 101 § 2 kk, przedawnienia karalności czynu zarzuconego oskarżonemu. Czyn z art. 157 § 2 kk należy do kategorii przestępstw ściganych z oskarżenia prywatnego. W związku z tym stosownie do treści art. 101 § 2 kk i art. 102 kk karalność takiego przestępstwa ustaje z upływem roku od czasu, gdy pokrzywdzony dowiedział się o osobie sprawcy, nie później jednak niż z upływem 3 lat od czasu jego popełnienia. Jeżeli w tym okresie wszczęto postępowanie przeciwko osobie, karalność przestępstwa ściganego z oskarżenia prywatnego ustaje z upływem 5 lat od zakończenia tego okresu. W judykaturze przyjmuje się, że pokrzywdzony może się nie orientować, jaki jest właściwy tryb ścigania przestępstwa, którego ofiarą padł. Dlatego roczny termin przedawnienia ulega przerwaniu, jeżeli pokrzywdzony w jakikolwiek sposób wyraził wobec sądu lub organów ścigania wolę ukarania sprawcy przestępstwa. Nie musi to być zatem wyłącznie prywatny akt oskarżenia wniesiony do sądu, ale również zawiadomienie prokuratora lub nawet policji o popełnieniu przestępstwa. W realiach niniejszej sprawy opisany wyżej warunek został spełniony, jako, że M. Z. (2) już w dniu zdarzenia, tj. 29 kwietnia 2014 r. zgłosił się do KPP w Ś. W., zawiadamiając przyjmującego zgłoszenie, że została naruszona jego nietykalność cielesna przez P. J. (k. 47). Wprawdzie, formalne zawiadomienie o przestępstwie w związku ze zdarzeniem nastąpiło 20 kwietnia 2014 r. i literalnie konkretyzowało żądanie ścigania gróźb kierowanych do pokrzywdzonego, niemniej z treści zawiadomienia jasno wynika, że zawiadomienie M. Z. (1) dotyczyło zarówno gróźb, jak i pobicia go przy

użyciu krzesła przez P. J.. Co więcej, decyzja prokuratora wieńcząca przedmiotowe postępowanie przygotowawcze, tj. postanowienie o umorzeniu dochodzenia z dnia 22 sierpnia 2014 r. dotyczyło dwóch czynów, tj. przestępstwa z art. 157 § 1 kk i przestępstwa z art. 190 § 1 kk opisanych w związku z przedmiotowym zdarzeniem, co świadczy, że postępowanie obejmowało oba te czyny, i było zainicjowane wskazanym wyżej zawiadomieniem zgłoszonym nazajutrz po zdarzeniu przez pokrzywdzonego. Powyższe stanowisko znajduje potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w szczególności, w wyroku z dnia 1 marca 2013 r. (III KK 218/12), w którym to orzeczeniu wyrażono pogląd, iż wszczęcie postępowania przeciwko osobie w wypadku czynów ściganych z oskarżenia prywatnego, a tym samym przedłużenie terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 101 § 2 k.k., następuje zarówno przez wniesienie przez pokrzywdzonego prywatnego aktu oskarżenia, jak i przez złożenie przez ten podmiot (lub osobę, o jakiej mowa w art. 51 i 52 k.p.k.) skargi do Policji. Zwrócić przy tym należy uwagę, że okoliczności, które zaistniały w stanie faktycznym sprawy będącej kanwą dla wyrażonego stanowiska Sądu Najwyższego są zbieżne z przedmiotowymi (tyle tylko, że przestępstwem konkretnie stypizowanym podczas pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego był, podobnie jak *in concreto*, czyn z art. 190 § 1 kk, zaś wynikającym z treści zgłoszenia również czyn z art. 216 § 1 kk, a nie czyn z art. 157 § 2 kk, jak w realiach niniejszej sytuacji). Mianowicie, treść uzasadnienia powołanego wyroku SN wskazuje, że w realiach tej sprawy skarga złożona na policji potraktowana została jako zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, nie zaś jako skarga w rozumieniu art. 488 § 1 kpk, o czym świadczą dalsze podjęte w sprawie czynności procesowe. Jednocześnie, zdaniem Sądu Najwyższego nie ulegało wątpliwości, że wskazanie w trakcie wspomnianego przesłuchania na osobę oskarżonego oraz na jego zachowania w chwili czynu, w tym na wypowiedziane podczas zdarzenia słowa, mające niewątpliwie charakter znieważający, a więc opisanie w rzeczywistości czynu stypizowanego w art. 216 § 1 kk, stanowiło wszczęcie postępowania przeciwko osobie tego oskarżonego, ze skutkami określonymi w art. 102 k.k. Dla takiego potraktowania przedmiotowego zawiadomienia (jak dorozumianej skargi określonej w art. 488 § 1 kpk) nie miało przy tym znaczenia wszczęcie przez policję dochodzenia wyłącznie o czyn z art. 190 § 1 kk (jak *in concreto*), bowiem pokrzywdzony żądał ścigania i ukarania sprawców, nie precyzując, o który z różnych opisanych przez siebie czynów chodzi, to zaś, że w "zawiadomieniu" tym mieścił się również występki z art. 216 § 1 kk świadczyła bezspornie zarówno sama treść zeznań pokrzywdzonego, jak i pośrednio późniejsza decyzja procesowa prokuratora, czyli analogicznie, jak w realiach niniejszej sprawy. W konsekwencji Sąd Najwyższy skonkludował, że złożone z zachowaniem terminu określonego w art. 101 § 2 kk zawiadomienie o popełnieniu przestępstw (w tym z art. 216 § 1 kk), słusznie uznane zostało przez sąd instancji *ad quem* za skutkujące przedłużeniem okresu przedawnienia o kolejne 5 lat, co również podobnie miało miejsce w przypadku zawiadomienia złożonego na Policji przez M. Z. (1).

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji skonstatowania wymaga, że ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy w Środzie W.. nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów, a uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom z art. 424 § 1 i 2 kpk i pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia.

W tym miejscu przypomnieć trzeba, że przedmiotem kontroli instancyjnej jest analiza toku rozumowania sądu I instancji, który doprowadził go do przekonania o winie bądź niewinności oskarżonego. Sąd odwoławczy co do zasady ogranicza swoją działalność do weryfikacji racjonalności rozumowania sądu orzekającego, przedstawionego w zaskarżonym wyroku. Skoro skarżący je podważa, to konieczne jest bądź to wykazanie słuszności podniesionych przez niego argumentów, bądź też wykazanie Sądowi *a quo*, że nie ma racji i dlatego. Uczynić to można tylko przez konkretną argumentację, z przywołaniem – w zależności od zaistniałej sytuacji - określonych dowodów przeprowadzonych w danej sprawie, poglądów prawnych, albo argumentów powołujących się na racje natury logicznej (por. m.in.: wyrok SN z dnia 1 marca 2007 r., WA 8/07, Lex nr 446355, wyrok SN z dnia 3 kwietnia 2007 r., II KK 81/06, Lex nr 448000). Wbrew twierdzeniom P. J. podniesione przez niego argumenty w żaden sposób nie podważają racjonalności toku rozumowania Sądu Rejonowego, który doprowadził tenże Sąd do konkluzji, że w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sprawstwo i wina oskarżonego w zakresie czynu objętego aktem oskarżenia nie budzi wątpliwości.

Konkretyzując powyższe i przechodząc *meriti* do zarzutów apelacji wskazać należy, co następuje.

Nie sposób podzielić sugestii oskarżonego, że *tempore criminis*, działał w ramach obrony koniecznej. Wszak kontratyp ten polega na odpieraniu bezpośredniego bezprawnego zamachu na dobro prawnie chronione. *In concreto* sytuacja

taka nie miała miejsca, gdyż po prostu nie było żadnego zamachu, tj. fizycznego ataku lub nawet jego próby, ze strony M. Z. (1) na P. J.. Pokrzywdzony siedział (żadni świadkowie nie potwierdzają, by miał zaciśnięte wówczas pięści) i nie wykonał wówczas żadnej fizycznej aktywności, która by mogła wskazywać, że choćby szykuje się do zaatakowania P. J.. Wprawdzie wypowiedział wówczas do pokrzywdzonego słowa, które w swej treści wyrażały ewentualną przemoc wymierzoną przeciwko oskarżonemu, jednakowoż słowa te były elementem słownej zwady obu mężczyzn, sam zaś pokrzywdzony nie wykonał żadnego ruchu mogącego wskazywać, że ma zamiar realizować treść owych słów i przystąpić do ataku na P. J.. Podkreślenia przy tym wymaga, iż nie tylko nie było tak, że żaden zamach ze strony M. Z. (1) na P. J. nie nastąpił, ale również, jak wynika z relacji świadków zdarzenia, całkowicie nie było wówczas podstaw do przypuszczania, że może on zaraz nastąpić. Zachowanie P. J. było dla świadków zdarzenia nieracjonalnym, nie wynikającym z zachowania M. Z. (1). Skoro zatem nie było zamachu ze strony M. Z. (1), ani nawet przesłanek do subiektywnego wrażenia, że zamach taki zaraz może nastąpić, to nie zachodził w niniejszej sprawie przypadek opisany w § 3 art. 25 kk.

Wbrew jednocześnie twierdzeniom apelującego, brak jest innych ewentualnych podstaw prawnych uzasadniających, iż odpowiedzialność P. J. była wyłączona wskutek rzekomej prowokacji ze strony pokrzywdzonego. Po pierwsze bowiem, z zeznań świadków wynika, że jakkolwiek obaj mężczyźni ostro polemizowali ze sobą, to jednak stroną inicjującą i dominującą w kłótni był oskarżony. Po drugie, gdyby nawet hipotetycznie założyć, w ślad za wywoływaniem apelacji, (gdyż wcale to z zebranych dowodów nie wynika), że pokrzywdzony wcześniej zachowywał się nagannie w rejonie łowiska lub nierzetelnie w opisie swoich połowów, a po zdarzeniu prowokacyjnie lub irytująco wobec P. J., to ma to jedynie znaczenie na opis tła zdarzenia, a nie na rozstrzygnięcie wypełnienia przez oskarżonego znamion zarzuconego mu czynu.

Przechodząc do kolejnego zarzutu apelacyjnego, jako jedynie polemiczną należy ocenić próbę podważania wiarygodności zeznań świadków M. i Gorzelanego w sytuacji, gdy zarówno kompleksowa, jak i dotycząca poszczególnych wątków biegu przedmiotowych wypadków ocena relacji tych osób prowadzi do wniosku o ich wiarygodności, a w rezultacie powzięcie takiej oceny przez Sąd Rejonowy pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. O tym, że ocena ta jest swobodna, a nie dowolna, a sąd zasadnie podzielił relacje wymienionych świadków świadczy to, że z jednej strony wypowiadali się oni w sposób stanowczy, konsekwentny i wzajemnie się uzupełniający, z drugiej zaś strony, w swoich zeznaniach opisywali oni zdarzenie w sposób stonowany, nie starając się na siłę obciążać którejkolwiek ze stron, w tym w szczególności oskarżonego.

Ponadto, Sąd Okręgowy nie dopatrył się też podstaw, by uznać karę wymierzoną oskarżonemu za rażąco surową. Orzeczona kara ograniczenia wolności polegająca na powstrzymaniu się od zbliżania się do pokrzywdzonego, a także zobowiązanie oskarżonego do przeproszenia pokrzywdzonego spełniają kryteria wymiaru kary określone w art. 53 § 1 i 2 kk, zabezpieczając interes pokrzywdzonego i dając mu pewien rodzaj satysfakcji w związku z niezasadnym atakiem i jego skutkami, którego obiektem stał się ze strony P. J.. W ocenie sądu odwoławczego, orzeczona na rzecz pokrzywdzonego nawiązka również nie może być oceniona jako nadmiernie wysoka. Wprawdzie, rzeczywiście nie zostało wykazane przez pokrzywdzonego, iż w związku ze zdarzeniem miał on nieprzyjemności w pracy, niemniej oczywiste jest, że sam niespodziewany i dotkliwy dla niego atak oskarżonego, był dla M. Z. (1) głęboko odczuwalną nieprzyjemnością, wywołując u niego niewątpliwie dolegliwości natury zarówno psychicznej, jak i fizycznej. Stąd zasądzona nawiązka nie może mieć charakteru jedynie symbolicznego, lecz musi z jednej strony stanowić realną dolegliwość dla oskarżonego, jak też przede wszystkim winna stanowić odczuwalną dla pokrzywdzonego rekompensatę w formie zadośćuczynienia pieniężnego za doznane cierpienia dla pokrzywdzonego.

W świetle wyżej przytoczonych argumentów skonstatować zatem należy, że wszystkie podniesione przez skarżącego zarzuty okazały się nietrafne.

W związku z powyższym, wobec niezasadności podniesionych przez oskarżonego zarzutów należało wyrok Sądu Rejonowego w Środzie W.. P. utrzymać w mocy.

O kosztach procesu orzeczono w 3 wyroku na podstawie art. 628 kpk i 634 kpk

SWSG Bartosz Stangierski SSO Dariusz Kawula SSO Justyna Andrzejczak